

Stanisław Wawaszczak

## *U Jubilera Smutku*

*U Jubilera, pod Czwórką  
Tak tłoczno i gwarno  
Wciąż ludzie radośnie  
Wchodzą, wychodzą  
W tej Bramie tuż obok  
Tak Cicho i Smutno  
Czeka w bezruchu  
Szalony młodzieniec*

*Czeka już długo  
Sam nie wie na co  
Palony Nadzieją  
Wie, że nie przyjdzie...*

*Więc, już znużony  
Do Jubilera, pod Czwórkę  
Wstąpił na chwile*

*Tam głosy, ruch  
Pomagierów kilku  
Uwija się prędko  
To tu podają  
Tam coś pokażą  
Wciąż coś się lśni  
Tu bransoleta złota  
A tu korale  
I pierścień z Brylantem  
O! Pozytywka z kryształu  
Na kształt fortepianu  
Melodię gra  
Na myśl przywodzi*

*Tę Jedyń, Tę Straconą  
Jak wszystko  
Co spod ręki  
Smutków Jubilera wyszło*

*Ten Jubiler  
Swą kwaśną minę  
Wplata w tysiące  
Swoich arcydzieł*

*I One razem  
Jak mąż Jedyńy  
Wolają ciągle:  
"To nie dla Ciebie!"*

*Więc wyszedł od Niego  
Nie kupiwszy niczego  
Od Jubilera Smutku  
(spojrzał na Bramę)  
Odszedł też smutny.*